

słownie. Słusznie autor podzielił pracę na dwie części. Za głos w dyskusji należy uznać pytanie, czy zatem nie lepiej było oddzielnie numerować liczbę rozdziałów obydwu części. Zatem I część pracy miałyby rozdziały: 1, 2 i 3, a druga - 1 i 2, a nie 4 i 5. Zdaje się, że praca zyskałaby jeszcze więcej na przejrzystości.

Podsumowując należy zaznaczyć, że praca "Studia nad Nonnossem" stanowi nie tylko wypełnienie luki w zakresie omawianego zagadnienia, ale jako dzieło naukowe stanowi wielkie osiągnięcie w dziedzinie polskiej nauki oraz cenną pomoc dla klasyków, biblistów i patrologów. Szkoda, że została wydana tylko na tzw. małej poligrafii i to jeszcze w małym nakładzie /100 + 25 egz./. Pożądanym byłby przekład "Parafrazy ewangelii św. Jana", ponieważ między innymi - jak stwierdza sam ks. H. Wójtowicz - celem jej napisania przez Nonnosa była "chęć uprzystępnienia wykształconemu społeczeństwu treści ewangelicznych w formie bardziej atrakcyjnej niż prymitywne na ogół pod względem literackim sformułowania ewangelistów, pełne semityzmów i niezgodne z zasadami artystycznej prozy greckiej" /s. 127/. Przekład ułatwiłby ogromnie studia nad wkładem Nonnosa także do skarbca Kościoła.

Ks. Augustyn Eckmann

3. Ks. Franciszek Drączkowski, "Agape" w pismach Klemensa Aleksandryjskiego, Pelplin - Lublin 1980, s.149.

Omawiana pozycja jest spełnieniem zapowiedzi zgłaszanych przed trzema laty w komunikacie: "Aktualny stan badań nad Klemensem Aleksandryjskim" /Collectanea Theologica 48/1978/fasc.III, s.177/, gdzie autor sygnalizował, iż ma na warsztacie dwa tematy

z Klemensa, tj. prace o paidei i agape. Było dziełem szczęśliwego trafu, czy też świadomego wyboru, że autor zajął się najpierw pierwszym z wymienionych tematów i rezultaty swych badań opublikował w artykule: "Struktury semantyczne wyrazu paideia w Stromateis Klemensa Aleksandryjskiego"/w: Z zagadnień literatury greckiej, Lublin 1978, s.127-151/ oraz "Qua paideia Clemens Alexandrinus imbutus appareat in animadvertenda falsa gnosi" /Studia Antiquitatis Christianae 2/1980/37-83/. Okazało się bowiem, że wyniki tych badań miały kluczowe znaczenie dla napisania pierwszego rozdziału omawianej pracy, w którym autor określił miejsce agape jako centralne i nadrzędne w kontekście wszystkich innych wartości. Posługując się analizami filologicznymi wypowiedzi Klemensa trafnie wykazał, że program paidei, na który składa się całokształt procesów kształcenia i wychowania, jest programem agape. Wzrost wiary, ówczenie się w oparty na bojaźni Bożej posłuszeństwie przykazaniom w połączeniu z prowadzącym do prawdziwej mądrości kształceniem umysłu daje w konsekwencji wzrost agape.

W drugim rozdziale pracy, opierając się na szczegółowej analizie definicji agape podanej przez Klemensa w drugim Stromacie /41,2/: "Agape więc byłaby jednomyślnością w sprawach przynależnych do kręgu intelektualnego, egzystencjonalnego i moralnego, albo - krótko mówiąc - wspólnotą życia /koinonia bio/, czy też gorliwością w przyjaźni i serdeczności wraz z rozumną troską o potrzeby bliźnich" - ustalił podmiot i przedmiot agape z uwzględnieniem jej pełnego, tj. bosko-ludzkiego wymiaru. Ciekawym i oryginalnym pomysłem są zamieszczone na stronach 59 i 72 figury graficzne obrazujące podstawowe tezy przedstawione w obu pierwszych rozdziałach pracy.

Rozdział trzeci poświęcony jest łącznemu omówieniu funkcji i cech agape na etapie doskonalenia i agape doskonałej. W zakoń-

czeniu, prócz podsumowania całości, autor podaje streszczenie tego, co określa "makrostrukturą agape", obejmującą relacje: Chrystus - lud Boży, zastrzegając się, że są to "propozycje badań przyszłościowych nad doktryną Klemensa" /s.136/. Odnosi się jednak wrażenie, że badania te są już przeprowadzone, tylko autor z tych czy innych względów nie mógł ich opublikować.

W trakcie lektury budzą się niekiedy wątpliwości, czy przedstawione opinie są sensu stricto tezami Klemensa, czy też autor inspirowany przez swego ulubionego pisarza dodaje coś od siebie. Jak wiadomo, Klemens idzie wiernie po linii doktryny św. Jana i św. Pawła. W pierwszym Stromacie jasno wyznaje, że przedstawia w swym dziele nauki "owych błogosławionych mężów", których miał okazję kiedyś słuchać, przede wszystkim Pantena. Rodzi się więc pytanie, na ile doktryna Klemensa mogła być potraktowana jako przekaz tradycji wczesnochrześcijańskiej w ogóle? Wydaje się, że warto by zbadać, czy tezy Klemensa znajdują swoją szeroką weryfikację przynajmniej we wczesnej patrystyce greckiej. Ustalenia te byłyby cenne dla dzisiejszej, rozbitej na liczne działy teologii. Bowiem to, co znajdujemy u Klemensa daje syntetyczną wizję chrześcijaństwa, które streszcza się w jednym terminie: Agape.

Praca, pisana językiem prostym i zrozumiałym, może stanowić wdzięczny przedmiot lektury. Szkoda tylko, że została wydana w tak małym nakładzie i skromnej szacie zewnętrznej.

H. Wolak